

Marian Broda

Chyba, że latem na placach... "O Profesorze Wiesławie Gromczyńskim"

Nowa Krytyka 13, 7-9

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marian Broda

Uniwersytet Łódzki

Chyba, że latem na placach... O Profesorze Wiesławie Gromczyńskim

Profesor Wiesław Gromczyński urodził się 5 stycznia 1931 roku w Łodzi. W 1951 roku ukończył w niej Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika. Studia filozoficzne odbył w latach 1951–1956 na Uniwersytecie Moskiewskim im. M. Łomonosowa, tytuł magistra otrzymując za pracę poświęconą neopozytywizmowi.

Od 1 października 1956 roku pracuje nieprzerwanie na Uniwersytecie Łódzkim, przechodząc kolejno wszystkie szczeble akademickiej kariery: asystenta, starszego asystenta, adiunkta, docenta, profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego. Pracę doktorską *Ontologiczne uzasadnienie antropologii Sartre'a* obronił w 1966 roku, a pracę habilitacyjną *Kryzys tradycyjnej antropologii i ontologicznych podstaw klasycznego humanizmu w świetle egzystencjalizmu Kierkegaarda i Dostojewskiego* w 1980 roku. 27 grudnia 1993 roku otrzymał tytuł profesora nauk humanistycznych.

W latach 1983–1987 pełnił funkcję kierownika Katedry Filozofii, a w latach 1985–2001 – kierownika Zakładu Filozofii XX Wieku w tejże Katedrze.

Profesor Wiesław Gromczyński jest wybitnym badaczem dziejów nowożytnej i współczesnej myśli filozoficznej, przede wszystkim filozofii francuskiej, zwłaszcza egzystencjalizmu (Sartre) i jego źródeł (Pascál, Kierkegaard, Stirner), personalizmu amerykańskiego (Emerson) i filozoficznej myśli rosyjskiej XIX wieku (Dostojewski). Jego książka *Człowiek – świat rzeczy – Bóg w filozofii Sartre'a*, opublikowana w 1969 roku, nagrodzona stypendium ufundowanym przez rząd francuski, do dziś uchodzi za jedną z najlepszych – a według wielu najlepszą polską analizę koncepcji Sartre'a. Druga książka: *Emer-*

son. Codziennosc i absolut w filozofii R. Waldo Emersona, wydana w 1992 roku, z wielką kompetencją zapoznaje polskiego czytelnika z czołową postacią amerykańskiego personalizmu. Dorobek badawczy Profesora dopełniają liczne rozprawy, artykuły i recenzje, a także przekłady tekstów Sartre'a i Marcusego.

Profesor Gromczyński przez wiele lat prowadził – a niektóre prowadzi nadal – zajęcia z historii filozofii nowożytnej i współczesnej, seminaria magisterskie oraz translatorium z filozoficznej literatury angielskiej i amerykańskiej. Jest promotorem ponad dwudziestu prac magisterskich i dwóch doktorskich, autorem trzech recenzji habilitacyjnych i jednej doktorskiej. Przez wiele lat był bardzo aktywnym opiekunem Koła Naukowego oraz opiekunem roku.

Za swoją pracę badawczą i dydaktyczną był wielokrotnie nagradzany przez Rektora UŁ, otrzymał również Nagrodę Dydaktyczną Ministra Edukacji Narodowej. Został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie medalem „W Służbie Społeczeństwa i Nauki”, a także Złotą Odznaką UŁ i Medalem Jubileuszowym.

Dziś, gdy zajęcia ze studentami macierzystego kierunku prowadzi liczne grono wykładowców, trudno sobie wręcz wyobrazić – jeśli nie może w tym pomóc osobista pamięć – w jak wielkiej mierze trud kształcenia adeptów filozofii w Łodzi opierał się przez długie lata na Jego własnie pracy. W czasach postępującej specjalizacji badań, coraz bardziej widocznej także w filozofii, komuś, kto nie miał okazji uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez Profesora, niełatwo przyszedłoby uprzytomnić sobie, jak daleko sięgać mogą merytoryczne kompetencje oraz erudycja jednej i tej samej osoby. Za encyklopedyczną, usystematyzowaną znajomością wszystkich najważniejszych pism i koncepcji filozoficznych kryło się coś więcej: pogłębiona refleksja i, przy całym szacunku dla dawnych i współczesnych Mistrzów Myślenia, krytyczny dialog, a często i otwarta polemika z nimi – traktowane zawsze w duchu pełnej, badawczej, ale też, podkreślmy, nauczycielskiej odpowiedzialności. Z podobnych źródeł wypływa zapewne, stanowiący powód częstych studenckich utrapień, charakterystyczny stosunek do najbardziej nawet nieoczekiwanych i ekstrawaganckich wypowiedzi uczestników zajęć. Szacunek do słuchaczy i dyskutantów wyraża się u Niego od zawsze nie w osłabiającej krytycyzm pobłażliwości, lecz przeciwnie – w gruntowności i wnikliwości prowadzonej z nimi polemiki.

Niechętny wobec wszelkich przejawów interpretacyjnej dowolności, efekciarstwa czy nonszalancji u studentów czy młodych pracowników Katedry,

Profesor Gromczyński niezmiennie wymaga od nich szacunku dla tekstów stanowiących przedmiot prowadzonych rozważań. Krytyczny w swym stosunku do formułowanych przez filozoficzną „młodzież” poglądów czy koncepcji, skażonych często grzechem nazbyt pospiesznej syntezy, podkreśla wagę rzetelnej analizy, systematyczności i erudycji. Ostrożny w sądach o ludziach i intelektualnych kompetencjach swych młodszych współpracowników, nosi w sobie radosną gotowość zmiany swoich o nich opinii i ocen na lepsze. Raz przekonany do kogoś czy rezultatów czyjejś pracy – a nadal bezwzględny dla wszelkich zaniedbań i niedoróbek – broni ich, jeśli trzeba, przed całym światem. Jest człowiekiem, na którym w podobnych przypadkach można bezwzględnie polegać.

Profesor jest postacią wyjątkowo barwną. Trochę niezyciowy i niedzisiejszy idealizm łączy się u Niego ze swoistym pragmatyzmem, dążenie do prostej, jednoznacznej wykładni danej sytuacji – z tendencją do jej mimowolnego komplikowania, ascetyczność postawy wobec własnych potrzeb – z gotowością niesienia pomocy innym. Od zawsze taki sam, w swym – by posłużyć się filozoficznym żargonem – wymiarze fenomenalnym nie oparł się jednak charakterystycznej ewolucji: dobroduszość i życzliwość coraz słabiej przesłaniała u Niego cienka warstwa – może zresztą jedynie błędnie dopatrywanej się z zewnątrz – szorstkości, surowości i nieprzystępności, które w końcu rozplynęły się bez śladu. Dzisiejsi studenci nie bardzo mogą uwierzyć w mieszaninę lęku i sympatii, jaką kiedyś budził. Zostały jedynie sympatia i szacunek, a także osobisty urok i intelektualny respekt, towarzyszące Mu nieodmiennie od całego dziesięcioleci.

By zakończyć anegdotę. Jeden z uczniów Profesora, poproszony kiedyś przez studentów innego wydziału o przedstawienie głównych postaci Katedry Filozofii UŁ, z myślą o Nim powiedział, że szczęśliwie zakres posiadanej przez ludzi wiedzy nie jest ściśle skorelowany z rozmiarami ich głowy. Gdyby było inaczej, Profesor Gromczyński nie mógłby zapewne wyklądać w żadnej z uniwersyteckich sal.

Chyba, że latem na placach...